

Przemoc w polskiej szkole, tak naprawdę wygląda

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: poniedziałek, 01, wrzesień 2014 00:00

Rafał Rudka

Odsłony: 3307

Około 10 proc. polskich uczniów jest systematycznie dręczonych, przemoc werbalna jest powszechna. Lecz wbrew medialnym doniesieniom skala przemocy w polskiej szkole nie wzrasta – wynika z analizy Instytutu Badań Edukacyjnych, w której podsumowano dotychczasowe badania i dane.

Co naprawdę wiemy dziś o przemocy w polskiej szkole? Na to pytanie spróbował odpowiedzieć Instytut Badań Edukacyjnych. Przeanalizował wyniki badań prowadzonych w kraju i zagranicą. Co z nich wynika?

Dręczenie również elektroniczne

W analizie IBE opisano wiele form przemocy, której doświadczają dziś uczniowie w szkołach (nie tylko w Polsce).

Uwagę zwrócono zwłaszcza na dręczenie, które jest systematycznym stosowaniem przemocy wobec ucznia lub uczennicy. Jest ono szczególnie niebezpieczne, gdyż ten długotrwały proces zostawia trwałe ślady w psychice ofiar na całe życie.

Przytoczono również nowe zjawisko, jakim stała się agresja elektroniczna czyli tzw. cyberbulling – długotrwałe nękanie z wykorzystaniem nowoczesnych technologii.

W raporcie wyliczono m.in. zachowania zaliczane do cyberbullingu, z którymi stykają się także polscy uczniowie: flaming (agresywna wymiana zdań, np. na czacie lub w ramach grupy dyskusyjnej), prześladowanie - ang. harassment (regularne przesyłanie nieprzyjemnych wiadomości do ofiary za pomocą elektronicznych kanałów komunikacji), kradzież tożsamości - ang. impersonation (podszywanie się pod ofiarę), upublicznianie tajemnic - ang. outing (udostępnianie prywatnych materiałów ofiary np. zdjęć), śledzenie - ang. cyberstalking (inwigilacja ofiary i nękanie jej niechcianymi komunikatami), happy slapping (prowokowanie lub atakowanie innej osoby i dokumentowanie wydarzenia w postaci zdjęć lub filmu oraz upublicznienie nagrań lub zdjęć w Internecie), poniżenie - ang. denigration (upublicznienie poniżających, nieprawdziwych informacji lub materiałów na temat ofiary), wykluczenie - ang. exclusion (celowe usunięcie z listy kontaktów internetowych lub niedopuszczenie do niej ofiary), agresja techniczna (działania przeciwko sprzętowi komputerowemu ofiary bardziej niż przeciwko samej ofierze).

Przemoc po polsku

Z analizy dotychczasowych badań dotyczących polskich szkół wynika, że dzieci narażone są na cały wachlarz zachowań agresywnych – od wyzwisk, przez wykluczanie z grupy po kradzieże i pobicia.

Największym problemem krajowych szkół jest agresja werbalna. Z nią uczniowie stykają się najczęściej. Druga w kolejności jest agresja relacyjna (rozpowszechnianie szkodzących uczniowi kłamstw, wykluczenie, odtrącenie przez innych).

Wykres. Ofiary różnych typów agresji (doświadczyli danego typu agresji co najmniej raz), w podziale na chłopców i dziewczęta. Źródło – opracowanie własne na podstawie: (Komendant-Brodowska et al., 2011a, s.6)

Przemoc w polskiej szkole, tak naprawdę wygląda

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: poniedziałek, 01, wrzesień 2014 00:00

Rafał Rudka

Odłony: 3307

W polskich szkołach chłopcy znacznie częściej niż dziewczęta stają się ofiarami różnych rodzajów agresji. Jedynie w przypadku agresji relacyjnej i cyfrowej dziewczęta nieznacznie częściej niż chłopcy twierdzą, że doświadczają takich zachowań.

Szczególnie wyraźna jest różnica jeśli chodzi o agresję fizyczną. Odsetek chłopców, którzy dość często się biją jest zwykle trzy razy większy niż odsetek dziewcząt. I jest to specyfika ogólna, nie tylko polska. Nasz kraj nie wyróżnia się także jeśli chodzi o samo uczestnictwo uczniów w bójkach.

Wykres. Odsetek 11-, 13- i 15-letnich chłopców i dziewcząt, którzy w ciągu ostatnich miesięcy brali udział w co najmniej trzech bójkach – porównanie wyników dla Polski i dla ogółu badanych krajów. Źródło: opracowanie własne na podstawie HBSC 2009/2010, (Currie et al., 2012, s. 185-190).

Z oszacowań dotyczących dręczenia wynika, że dotyka to ok. 10 proc. polskich uczniów. Jak sprawdzono w badaniach HBSC w roku szkolnym 2009/2010 z ofiary dręczenia można było uznać (dręczeni co najmniej dwa-trzy razy w miesiącu w ciągu ostatnich kilku miesięcy):

- wśród 11-latków: 14% uczniów (10% dziewcząt i 17% chłopców);
- wśród 13-latków: 11% uczniów (8% dziewcząt i 14% chłopców);
- wśród 15-latków: 7% uczniów (5% dziewcząt i 8% chłopców) (Mazur & Małkowska-Szcutnik, 2011, s.155)

Skala dręczenia w polskich szkołach jest przeciętna w porównaniu do niemal 40 krajów lub regionów sprawdzane w badaniach HBSC.

Podobne dane przyniosło badanie wykonane na zlecenie koordynatora polskiego programu „Szkoła bez przemocy”. Wynika z niego, że 10 proc. polskich uczniów jest ofiarami dręczenia.

Wykres. Odsetek uczniów, którzy w ciągu ostatnich kilku miesięcy byli ofiarami dręczenia co najmniej dwukrotnie – chłopcy w wieku 11, 13 i 15 lat. Porównanie międzynarodowe. Źródło: opracowanie własne na podstawie raportu HBSC 2009/2010; (Currie et al., 2012, s. 185-190)

Wykres. Odsetek uczniów, którzy w ciągu ostatnich kilku miesięcy byli ofiarami dręczenia co najmniej dwukrotnie – dziewczęta w wieku 11, 13 i 15 lat. Porównanie międzynarodowe. Źródło: opracowanie własne na podstawie raportu HBSC 2009/2010; (Currie et al., 2012, s. 185-190)

Jak wskazują eksperci IBE, choć okazjonalnie w mediach pojawiają się informacje o zwiększaniu się przemocy w polskich szkołach, nie znajduje to potwierdzenia w faktach. Różne badania potwierdzają brak trendu wzrostowego, a w przypadku starszej młodzieży szkolnej można mówić nawet o spadku skali problemu.

Badania prowadzone w latach 1997, 2003 i 2007 wskazują na stabilność lub nawet nieznaczne zmniejszenie skali agresji i przemocy w szkołach. Z kolei na podstawie badań „Szkoła bez przemocy” przeprowadzonych w 2006 i 2011 r. (uczniowie od IV klasy szkoły podstawowej do III ponadgimnazjalnej) nie stwierdzono znaczących zmian skali większości rodzajów agresji w szkołach.

Przemoc w polskiej szkole, tak naprawdę wygląda

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: poniedziałek, 01, wrzesień 2014 00:00

Rafał Rudka

Odsłony: 3307

- Choć z pewnością to, że nie można mówić o nasileniu problemów, może cieszyć, to należy zauważyć, że brak zmian oznacza również, że w ostatnich latach nie nastąpiła poprawa sytuacji polskich uczniów i nadal spora część uczniów doświadcza na porządku dziennym agresji werbalnej” – zaznacza jednak w raporcie autorka analizy IBE. - Około jeden na dziesięciu uczniów spotkał się w szkole z agresją fizyczną i podobną skalę zjawiska obserwujemy w przypadku agresji materialnej (kradzieże). Również problem przemocy systematycznej nie maleje. Co najmniej kilka procent uczniów jest regularnie dręczona przez swoich szkolnych kolegów. Z pewnością dane te powinny skłaniać do namysłu nad wprowadzeniem nowych metod profilaktyki w polskich szkołach, bazując na przykładach skutecznych działań zagranicznych – wskazuje.

Straszne gimnazja? To w podstawówkach jest gorzej

Zgodnie z obiegową opinią to największa skala przemocy występuje w gimnazjach. Jak się okazuje i to mniemanie nie ma związku z rzeczywistością. Z badań wynika bowiem, że w największym stopniu przemoc szkolna dotyczy uczniów szkół podstawowych, mniejsza jest jej skala w gimnazjach, a jeszcze mniejsza w szkołach ponadgimnazjalnych.

Gimnazja przodują jedynie jeśli chodzi o przemoc elektroniczną (badanie „Szkoła bez Przemocy” z 2011 r.). Doznała jej co najmniej raz jedna czwarta gimnazjalistów, a wśród uczeni szkół podstawowych i szkół ponadgimnazjalnych – mniej niż jedna piąta.

Wykres. Ofiary agresji i przemocy różnych typów wg etapu edukacji: szkoły podstawowe (IV-VI klasa), gimnazja, szkoły ponadgimnazjalne. Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z badania (Komendant-Brodowska et al., 2011b)

Różne typy szkół ponadgimnazjalnych różnią się też skalą występującej w nich agresji. Licea ogólnokształcące są pod tym względem miejscami bezpieczniejszymi niż technika, licea profilowane i szkoły zawodowe. W ostatnim typie skala agresji jest największa. Także w szkołach zawodowych poziom agresji w opiniach uczniów się nie zmienił, gdy w innych szkołach deklarowano jego zmniejszenie (badania w latach 1998 i 2010).

Z polskich badań wyłoniono też zestaw cech uczniów, którzy są bardziej narażeni na dręczenie w szkole. To dzieci, które mogą liczyć na mniejsze wsparcie społeczne. Mają więcej wrogów niż przyjaciół, którzy mogliby się za nimi wstawić. Mogą też liczyć na mniejsze wsparcie rodzin, kolegów i koleżanek (również np. w odrabianiu lekcji). Ich rodzice mają zwykle słaby kontakt ze szkołą.

Zobacz pełen raport na www.eduentuzjasci.pl

Źródło: IBE